

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem »Gość Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na pocztę 1 marek 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłata 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwulatowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego skierowania należności wszelki rachet ustaje.

Otwarcie Rady Stanu w Warszawie.

Zgodnie z nłożonym programem odbyło się w Warszawie w sobotę 22 bm. uroczyste otwarcie Rady Stanu. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w katedrze św. Jana, odprawione przez ks. biskupa Zdzitowieckiego. O godz. 10 $\frac{1}{2}$ przybyła do prezbiterium Rada regencyjna, poczem rozpoczęła się msza św. odśpiewaniem hymnu Veni Creator. Po nabożeństwie wygłosił ks. biskup-celebrant podniesie kazanie, poczem członkowie Rady Stanu składały przysięge na wierność Radzie regencyjnej. Uroczystość kościelna skończyła się o godz. 10 $\frac{1}{2}$ odśpiewaniem hymnu »Boże cos Polskę».

Druga część aktu odbyła się na zamku królewskim. Gdy członkowie Rady Stanu zgromadzili się w sali i zajęli wyznaczone miejsca, o godz. 11 $\frac{1}{2}$ przybyli członkowie Rady regencyjnej, poprzedni przez adjutantów i ministrów, i zajęli miejsca na podium, przybranej krzewami, poczem regent książę Zdzisław Lubomirski odczytał podane mu przez prezesa ministrów Steczkowskiego oświadczenie Rady regencyjnej, otwierające Radę Stanu.

Następnie regent ks. arcybiskup Kakowski ogłosił Radę Stanu za otwartą, regent Józef Ostrowski zawiadomił o mianowaniu marszałkiem Rady Stanu p. Franciszka Pułaskiego i zaważał marszałka do złożenia przyszczenia według roty, odczytanej przez sekretarza Rady regencyjnej ks. prałata Chemickego.

Po przyczeszeniu marszałek przemówił temi słowami:

»W imieniu Rady Stanu Królestwa Polskiego, oddając hołd Najdostojniejszej Radzie regencyjnej, jako najwyższej władzy państowej polskiej, uosabiającej drogi nam mająst korony, wznoszę okrzyk: Niech żyje Polska!«

Uczestnicy uroczystości okrzyk ten powtórzyli trzykrotnie.

Na tem zakończyła się uroczystość otwarcia pierwszej sesji obrad Rady Stanu.

Pierwsze posiedzenie Rady Stanu.

W sobotę po południu o godz. 4 $\frac{1}{2}$ odbyło się na sali Towarzystwa Kredytowego w Warszawie otwarcie posiedzenia inauguracyjnego Rady Stanu. Sala posiedzeń zapelniała się już o godz. 4, ze względu na pierwsze posiedzenie i zupełnie zrozumiałe poszukiwanie miejsc w pełnym bezładzie. Szczupła galeria zapelniona publicznością. Dziennikarze zajęli swoje miejsca na sali w bocznej lawie i w loży nad prezydium. Podium przydzielone, narazie maste, zapelnioło się dopiero z przybyciem marszałka. Przed podium po lewej stronie Izby zasięli członkowie rządu, po prawej przedstawiciele mocarstw okupacyjnych. Obok ustawiono stół dla stenogra-

fów.

O godz. 4:35 wchodził marszałek Rady Stanu, Franciszek Pułaski, a powtórzyły trzy razy laska marszałkowska otwierała posiedzenie dłuższa przemowa, witając zebranych. Następnie przedstawił Izbie komisarzy państw okupacyjnych, odczytany nie depeszy powitalnej austriackiego ministra spraw zagranicznych hr. Buriana i wybór blura. Wicemarszałkami wybrano większość głosów pp.: Pomorskiego i Badzyńskiego. Dalej wybrano sekretarza i członków głównej komisji.

Pierwsza interpelacja do laski marszałkowskiej wniosła kolo międzypartyjne z wnioskiem, aby Rada Stanu i rząd polski postarały się o uwolnienie członka Rady Stanu Rossetta, uwiezionego z powodów przewinień politycznych.

O godz. 7 $\frac{1}{2}$ zakończyło się posiedzenie inauguracyjne. Termin następnego posiedzenia nie został oznaczony.

Nawiązując do uroczystości otwarcia Rady Stanu, organ kanclerski »Nordd. Allg. Zeit.« pisze, co następuje:

Należy przypuszczać, że podobnie, jak rząd polski, tak też i Rada Stanu zdecyduje się na pozytywną pracę w sensie trwałego przyłączenia się Polski do państw centralnych. Właśnie ostatnia deklaracja gabinetu Steczkowskiego, skierowana przeciwko wersalskiej uchwalie koalicji, wykazała, że politycznie myślące głowy w Polsce w sposób coraz bardziej zdecydowany zwracają się na drogę, na której wyłącznie może osiągnąć Polska swoją niezależność państwową.

Okoliczność, że dzisiaj poraz pierwszy po piętnastowiecznej zależności państowej zebrano się polskie przedstawicielstwo narodowe, zdecyduje w Polsce, jakim nadzieję, wszystkie serca we wspólnie świadczenia, że w chwili obecnej chodzi o to, aby radośnie, ze stanowczością i wdzięcznością względem oswobodzicieli współpracować nad podjęciem przez państwa centralne dziełem odbudowy Polski.

Naród polski walczył inni z wypływającym z historii uprzedzeniem. Jakoby przy wszystkich swoich wspólniach zdarach nie rozporządzał siłami twórczością państwową. Leży w mocy polskiej Rady Stanu pokazać, że jest to tylko uprzedzenie i że Polska w długim okresie doświadczeń narodowych nauczyła się solidarności. W Niemczech z zadaniem powitanego taką dowód realnie politycznego pojmania sytuacji.

NIEWOLNICH POWIEŚC.

62)

(Ciąg dalszy)

Cisza powszechna mu odpowiedziała. Człowiek ze skórzanym workiem bliżej przystąpił do bezzbrojnej dziewczyny, a Afrykanin mocniej skończył jej ręce. Tylko rżenie konia gdzieś w oddali przerwało milczenie.

— Kto ona jest? — powtórzył Andronikus.

Grecki minister pochylił się na siodle i cichym głosem przemówił:

— Niech Wasza Cesarska Mość język jej wywróciła, zanim coś więcej powie.

— Kto ona jest, pytam? — wrzasnął cesarz w fury.

Nikt nie odpowiedział. Człowiek o triplej twarzy zwrócił się do Zoe, nie spuszczając oczu z jej oblicza. Za murami pałacu znów kuł zarządzającym. Scenariusz się powoli, ale dokola szkarłatne tuniki gwardii czterech laty jak lata.

Nareszcie wyszczerzone kłyta poruszyły się powoli i ostro, cienki głos się odzewiał:

— To córka Michała Rhangabe.

— Protoporfirius?

Głos cesarza drżał. Kat skinił głową dwa razy.

— Widziałem ją w więzieniu, gdy go na śmierć prowadziłem — rzekł.

Kościelne jego palce, poplamione okropną robota, węzły dziewczynę pod brodę, by lepiej mógł w twarz ją spojrzeć. Wzdręgnęła się od stop do głów. Zasnął dobrze ten dreszcz przejmujący offary na jego dobre. Znał go, jak inny zna organie strun swojego instrumentu, jak rybak zna mapę sieci wody, gdy je ryba chwyci. Usmiechnął się.

— Tań — szepnął — to ona.

— Lotrze! — krzyknęła teraz dziewczyna i wywróciła nagle ręce z uciisku murzyna, uderzyła kątem w twarz, a choć staba była niewiasta, gniew takiej siły jej dodał, że człowiek z trupią twarzą ze trzy kroki się zatoczył, zanim odzyskał równowagę.

— Trzymajcie ją! — zawołał Andronikus, w obawie, iż może ma gdzieś noż ukryty.

Zanim jednak słuch tych domów, już Afrykanin miał Zoe w swej mocy, a kat znowu się zbliżył, pytającym wzrokiem patrząc na cesarza.

— Niechaj powie, co wie — rozkazał tenże uspokojony.

Pochylił się naptknił, by lepiej słyszeć, a minister rozsiedził się w siodle, jak na ciekawem przedstawieniu. I gwardia poczęła się tłoczyć, by nie stracić z widoku meczowej piękności, byli jednak niektórzy wśród nich, którzy służyli pod komendą Michała Rhangabe, ci spojrzeli po sobie i szepiali słowa, które w szerszej się zlały, jak odpływ morza w ciemną noc.

Kat otworzył skorzący worek, i ręce jego przeszły zacząpy żelaziva zrudziane, choć nie zardzewiałe, szszypce drutem opieczone, i różne instrumenta w śrubie zaopatrzone. Wszystko to jednak odrzucił. To było dobre dla zwykłych niewolników, lub dla niezręcznego slugi, albo nawet zatradliwego dworzanina. Dla wysoko urodzonej dziewczyny miał on coś lepszego, instrument delikatny, skarb, z którym nie rozmagał się ani dnia, ani nocy, tak był drogocenny. A żywy był i potrzebował ciepła jego ciała, by przy życiu się nie zatrzymał. W torbie znajdowało się tylko coś, co mu było potrzebne, zatem wyjmując ułubioną z filigranowej srebrnej klatki, która zawsze pod ubraniem na szyi przechodziła nocą.

Znalazł natomiast, czego szukał. Wyjął z worka suchy włos włosów, rozsunął go starannie końcem nóżki i wyrzucił znowu.

Grecki minister przyglądał mu się z ogromnym zainteresowaniem, a Andronikus nieco świdnie biegąc palcami

w siodło; Zoe zaś patrzyła na niego, spokojna i nieustraszona i myślała o zemście Zena, gdy się o wszyskim dowie. Raz jeszcze koń zarządził oddali, a drugi mu odpowiedział.

Nakoniec narzędzie tortury było gotowe i kat tym samym nożem rozcinał tuniki Zoe od szyn aż do lewego boku, ona zaś usiłowała nie drgnąć. Nie wieǳiała, co ja czeka, a jeśli miała umrzeć, to chciałaby umrzeć odważnie. Po jej śmierci Zeno i Gorillas przyjdą i pomieczą ją niezawodnie. Uczuła zimne powietrze na ramieniu, a potem ręce twarde jak żoga, ale zręczne i zwilne przycisnęły coś małego do jej ciała tuż pod pachą i przywiązały to chustę.

Pod tym małym przedmiotem, a była to tupsina z orzechu, coś drobnego a żywego zaczęło się poruszać. Ból z początku nie czuła, choć delikatne dotknięcie do wargi mogło odrzucić.

Wtem mimowoli konwulsyjnie drgnęła. Strażnik ował zaczął wwidrowywać się w jej ciało, człowiek o triplej twarzy uniesieniwał się z zadziwieniem.

— Zamów do stu doradców, wszystko wyjaśniać — zapewnił.

XIX.

Zoe zamknęła oczy, by bol lepiej wytrzymać, a kropka krwi, wysięgnęta gdy w pierwszej chwili usta przygryzła, spłynęła jej po brodzie. Oddech jej krótki i przyspieszony jedynie był oznaką metu; modliła się o przednią śmierć, ale o siebie do zaistnienia tortury nie prosiła, bo te dawała jej miłość dla Zena i pragnienie zemsty nad Andronikusem. Wiedziała jednak, że zemstę, jeśli będzie mogła, zatrzymać będzie.

Cesarz się pochylił, przygotując się bladej jej twarzy, a usta jego poruszały się, bo rachował do stu w oczekiwaniu sprawliw w której dowiad się wszyskiego. Ufał bowiem słowom kata, który na łonu swoim dobrze się znał i który w raczkach myślał się nie mylił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa opieki nad kalectwem wojskowym w parlamencie.

Na porządku sobotnich obrad parlamentu stał stat fundusów inwalidowych w połączeniu z pierwsiem czytaniu projektów ustaw 1) celem uzupełnienia ustawy o zastąpieniu rent przez wypłacanie kapitału i 2) projektu takiej samej ustawy dla oficerów-inwalidów.

Gen. Langemann: Jeżeli ustała z 3. lipca 1916 nie spełniła całkowicie oczekiwanych, to winne temu stosunki wojskowe, jak zakaz budowania, brak materiałów budulcowych i rzemieślników. Minio to wiele inwalidów i wdów po poległych wojakach już się osiedliły i czują się szczęśliwi. Przedłożony projekt ma na celu rozszerzenie dobrodziejstw ustawy także na uczestników dawnych wojen. Dalej mają być koszta przewłaszczenia pokrywane przez kasa państwową. Celem przyspieszenia pozwolenia na zamianę renty na kapitał ma być szereg praw powierzony władzom podwładnym. — Podobna ustawa dla oficerów ma z powodu ich odmiennego trybu życia obowiązywać tylko na lat 10, a nie na całe życie. — Od grudnia 1917 tocza się dobrodziejstwa mające na celu udzielenie już od 1-go lipca dodatków drogi zniżnych dla inwalidów wojskowych i pozostałych rodzin.

Podeczas rozpraw podnosi centrowiec Giesberts trudności, na jakie napotykała projektowana usta wa o przymusowym zatrudnianiu okaleczonych wojaków w przedsiębiorstwach przez pracodawców. W trudnym zwłaszcza położeniu znalazły się okaleczeni wojacy stanu średniego, którzy utracili nieraz swój samodzielny warsztat pracy i cały majątek, a teraz mają pracować za zarobkiem u innych pracodawców. Należałoby im dopomóc do dźwignięcia ich interesu, a może przez ułatwienie egzaminów na czeladników i mistrzów.

Sosylista Bauer godzi się na przedłożone projekty. Obecnie wypłacane renty uważa za niewystarczające. Oświadczają się za przymusem pracodawców do zatrudniania inwalidów wojskowych, skoro tego dobrowolnie nie uczynią.

Reszta mówców godzi się również na przedłożone projekty.

Gen. Langemann przypomina, iż w razie udowodnionej potrzeby udzielają władze pobierającym rentę inwalidom na stawiony wniosek zapomogli broszyniane.

Obie ustawy przekazano komisji do zbadania.

Przymus do oddawania odzieży.

W sprawie zagrażającego przymusu oddawania odzieży mezzkiej pisze radca sprawiedliwości prof. dr. Konrad Borniak w „Voss. Ztg.”, co następuje:

Dobrowolne oddawanie odzieży, o które z początku chodziło, nie doprowadziło do pożądanego skutku. Teraz nazywa się: „Nie chcesz dobrowolnie, to uciek przemocy!”. Urząd państwy grozi jak najsuwalszemi środkami. Spróbujemy sobie ze stanowiska prawnego przedstawić, jakie właściwie środki przymusowe przysługują władzy, celem prowadzenia zapowiedzanego przez nią zarządzenia.

Pierwszym przygotowawczym środkiem byłby naturalne spis odzieży. W tym kierunku atoli zająz z góry zatamowano sobie drogi, zapewniając temu, który jedno ubranie oddał dobrowolnie, w nagrodę zwolnienie od podawania spisu. A więc ci, u których możnaby jeszcze coś wydostać, zwolnieni są od podania spisu, a ci, którzy mu podlegają, przeważnie nic nie będą mieli, bo Inaczej byłby go przedłożyli, chcąc uniknąć dalszych kłopotów.

Jednak byłoby możliwe, że ktoś posiada jeszcze ubranie zbyteczne, a przynajmniej takie, które urząd państwy uważa za zbyteczne i takiego nie oddał. Podobno sa jeszcze tacy złośliwi ludzie. Tak, ale jeżeli ktoś jest już tak zatwardziałego umysłu, i przy spisie podał fałszywe liczby. Jak chce się je sprawdzić? Ma to zrobić urzędnik. Łatwiej powiedziane, aniżeli do wykonania. Zkad się weźmie potrzeba do tego armie urzędników? I czy rzeczywiście uwierzy się, że ten, któremu grozi rewizja jego rzeczy, w owym dniu i siebie zostawi? Ależ on potrzebuje je tylko zanieść do przyjaciela, który jedno ubranie oddał i zwolniony jest od wszelkich środków przymusowych.

Ale przyrośnomy, że uda się w drodze wywłaszczenia uzyskać obraną. Wywłaszczenie jest zupełnie co innego aniżeli dobrowolne oddanie, jakkolwiek to ostatnie wecale nie było dobrowolne. Artykuł 9 konstytucji pruskiej oznacza własność jako nienaruszalną i tylko ze względów na dobro publiczne dozwolone jest wywłaszczenie lub ograniczenie w jej użyciu, za poprzednim wyznaczeniem odszkodowania. Wprawdzie przyznacza trzeba, że paragraf pruskiej konstytucji nie obowiązuje urzędu Rzeszy, a więc nie potrzeba naprzód wyznaczać pełnego odszkodowania za każde wywłaszczone ubranie.

„**Wszelkie odszkodowanie ma być udzielone.** Pełne odszkodowanie zaś nie oznacza tylko wartości wywłaszczonego przedmiotu, ale również pokrycie całej straty powstałej dla wywłaszczonego. Każdy bezstronny sąd przyzna to wedle dotychczasowej praktyki wywłaszczenemu. Kto więc dobrowolnie odda ubranie, otrzyma wartość jego według bezstronnego oszacowania. Kto ato zostanie z ubrania wywłaszczony, ten ma prawo żądać pokrycia straty (Schadenersatz), żeby sobie zaraz lub później nowe ubranie kupić, które goby w innym razie może wecale nie potrzebować. Wychodzi więc na to, że na koszt kasy państwej można sobie kupić nowe ubranie w miejscu wywłaszczonego.

Czy materiał, otrzymany dla robotników w drodze dobrowolnego lub przymusowego oddania wartości jest całych zachodów? Znosszone rzeczy wyższych i średnich klas ludności przy ciężkiej pracy dra się szybko. W tylu tygodniach, co potrzeba było na zbieranie i naprawę, całe ubranie będzie zdarte. Przytem oświadczenie się, iż robotnicy nie dostaną tego ubrania zadarmo, tylko muszą za nie zapłacić. A więc mają za to zapłacić, że właściwie wpadli. Chcieli mieć porządkowe, mocne ubranie, a otrzymały byleco. Podziękowania za to od robotników napewno nie potrzeba oczekiwania.

Po upływie kilku miesięcy będziemy na tym samym punkcie co przedtem. I znów ta sama zabawa się rozpocznie. Powtórka tej, jak się zdaje, już z gory przewidziano, bo w rozporządzeniu wyraźnie powiedziano, że ten, kto dobrowolnie odda ubranie, wolny będzie tylko tym razem od podania spisu. Na przyszły raz zamierza się więc rozumieć całą rzecz uchwycić. Bardzo to roztropne postanowienie, ale wymienione trudności pozostaną te same. Nawet zwiększa się, gdy dobrowolne oddawanie nie będzie przynosiło żadnej więcej korzyści.

Balfour i hr. Burian o pokoju.

W swej mowie, wygłoszonej w angielskiej Izbie gmin powiedział minister Balfour jeszcze, co następuje:

„Chwila obecna jest ostatnia chwila, w której istnieje prawdopodobieństwo, aby koalicja pocyniła propozycję państwu centralnemu, albo też — o ile mogę osądzić — państwa centralne koalicji, chociaż to było zresztą jedynie w celu ofensywy pokojowej. O ile ja to rozumiem, państwa centralne pod względem pokój mają zamiaty następujące: Koalicji, jako całości, stawiać warunki nie do przyjęcia, natomiast pewnemu określonemu członkowi koalicji stawiać takie warunki, które są raczej niezwykle dogodne dla owego członka, o ile tylko będzie on myślał wyłącznie o swoich własnych interesach, nie zaś o interesach koalicji, jako całości. Państwa centralne zamierają w ten sposób porozumieć się między sobą członków koalicji.

Pragniemy poważnego pokoju. Ale im więcej czas płynie, tem więcej nabieramy przekonania, że ów pokój może być osiągnięty tylko za pomocą walki aż do końca, tak aby w rezultacie nie leżało w mocy pewnego narodu, jak Niemiec, powrócenie tych wszystkich nieszczęść, pod których brzemieniem musi teraz jechać beznadzieja cała cywilizowana wspólnota narodów w starym i nowym świecie.“

W tej samej kwestii oświadczył austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Burian wobec deputacji robotników wiedeńskich, co następuje:

Co się tyczy pokoju, to nasza dotychczasowa polityka nie doznała żadnej zmiany. Jak przedtem, tak i obecnie wojna, która prowadzimy, jest wyłącznie wojna obronna. Dalecy jesteśmy od zamiaru przedłużenia wojny chociażby tylko o jeden dzień w celu robienia jakichkolwiek zdobyczy, albo w celach imperialistycznych. Odyby ze strony naszych wrogów ohlaśnia się skłonność do rokowań, to zawsze znaleźliby nas gotowymi do nawiązania rokowań. Aby dostrzegli odpowiedni kątemu moment, siedzimy jak najstarszannie rozwój następów w krajach nieprzyjacielskich. Dopóki jednak nas wroglowie — tak jak to jest teraz nietety — nie ujawnią jeszcze ani odrobiny gotowości rozpoczęcia poważnych rokowań, domyślimy się, iż zmuszeni broń się, unikając wszystkiego, aby mogli nieprzyjaciele nasz tłumaczyć sobie, jako oznaki naszej słabości, i aby ich zażerało do przedłużenia wojny.

Młodociani robotnicy.

W jednym z pism niemieckich znajduje się wiadomość, że w Berlinie zamknięto pewną winiarnię, w której aż het po godzinie jedenastej w nocy przebyły młodośni robotnicy z fabryk amunicji. Zapili się oni tam szampanami — według orzeczenia kelnera — tracili po kilkaset marek. Sad stwierdził, że pobierali oni zarobki 200 do 350 marek tygodniowo.

W Rosyjsku poznańskim opisuje się to następuje:

„Kilka dni temu jechalem tramwajem. Wsiadłem pięciu chłopaków, liczących 14–16 lat, pracujących w fabryce amunicji. Qwarno i wesoło było wśród nich, bo był to piątek wieczór, dzień wyplaty. Pozywali sobie swoje zarobki. Opowiadali sobie, że zarabiają 60–70 marek jako zarobek tygodniowy. Ileż nie posiadały już całe sumy, ciągleż może do dnia dwie godziny temu dostali wyplatę. Gdzie się pozywiali pieniędze? A, bo po wyplatę zasięli zaraz do kart do gier hazardowych. Jeden z nich zdążył przegrać 15 marek. Co powiedziała rodzice na to, że tak mało przynosi pieniędzy? Trzeba ich oklamać. Trzeba im powiedzieć, że wermistrz odciągną kilka marek za nieuwagę, za spóźnianie się do pracy. Za to odedba przecie rodzice imiejskie karali anizel za przegranie w karty.“

Z dwóch powyższych danych przekonujemy się, że zarobki robotników młodocianych są znacznie wyższe kilkanaście razy, niż przed wojną. Życzymy im zarobków jak największych; sadzimy jednak, że skoro nadal jest czas dużych zarobków, powinna młodzież korzystać z tej okazji i pieniędzy syba tak się będzie, nadziej się czas obrachunków ogólnych, zacznie się oszczędność ogólna w wydatkach państwowych. Poki wojna, pieniądz płynie szerokiem korytem, płynąc musi; ale wnet to się zmieni, zamkną się upusty i blada temu, kto wobec niższej wartości pieniędzy nie będzie miał dostatecznego zasobu. Im mniejsza jest wartość pieniądza, tem większa jego ilość jest potrzebna.

Oszczędzaj więc, młodzież robotniczą, nie trać pieniędzy na kiepskie winy, karty, a grosz chowaj.

WOJNA.

Walki na zachodzie.

(wib.) Berlin, 22 czerwca. W licznych atakach częściowych nieprzyjaciela w wielu miejscach frontu od Arras do Chateau-Thierry brali Niemcy podczas obrony i kontraataków licznych jenców. Krwawe straty kompanii i patrolek nieprzyjacielskich spowodowane zostały zwłaszcza przez ogień niemieckiej artylerii i kulometów. W dniu 21 czerwca, o godz. 10 wieczorem, atakowali Amerykanie znów bezskutecznie nasze pozycje na północ-zachód od Chateau-Thierry. Poniesły przytem znów najczęstsze straty.

Echo staku na Paryżu.

Z Genewy donoszą pod datą 22 czerwca: „Progress de Lyon” donosi, że z powodu ataku lotników niemieckich na Paryż, dokonanego ubiegłej soboty, ucierpiał znacznie pewien wielki bazar towarowy. Przez ostrzelanie z dział dalekodystansowych uszkodzony został poważnie pewien szpital, oraz jedna ze szkół ludowych.

Atak lotniczy na angielskie okręty.

Admiralicja angielska donosi: Podczas wyprawy wywiadowczej w północnej części zatoki Helgolandzkiej 19. czerwca rano zaatakowana została eskadra angielska przez niemieckie samoloty morskie. Nieprzyjaciel nie osiągnął celnych strzałów, natomiast został jeden z nieprzyjacielskich samolotów zestrzelony i przez ogień armat zburzony.

Niemieckie samoloty nad Ameryką.

Z Kopenhagi donoszą: Prasa amerykańska przyznaje sensacyjną wiadomość, jakoby w Ameryce widziano latające samoloty niemieckie. Z tego powodu zarządzono w Nowym Jorku gaszenie, wzglednie ziemianie światel. Samoloty umknęły w pote, mimo wszystkich środków obronnych.

Nieprzyjacielskie ataki lotnicze.

(wib.) Berlin, 23 czerwca. (Urzedowo.) W ostatnich dniach wykonał nieprzyjacielski atak lotniczy na Brugge, Ostende i Zeebrugge. Przytem atakowali lotnicy nieprzyjacielscy, z pominięciem taborów międzynarodowych, także lazaret w Ostendzie. W Brugge 5 mieszkańców poniosło śmierć, 11 zostało rannych. Szkody wojskowe nie wyróżniono. Kilka następnych samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono. Porucznik marynarki Sachsenberg, dowódca naszych łamających lotników pościgowych, osiągnął swoje 15. zwycięstwo powietrzne.

Zdobycze ofensywne niemieckie.

(wib.) Berlin, 20 czerwca. Z powodu ciężkich niepowodzeń i potężnych klesk podczas ofensywy niemieckiej na zachodzie od 21 marca do 21 czerwca straciła koalicja w jencach, działałach, karabinach maszynowych i terytorium, co następuje: W wielkiej bitwie nad koncem marca w jencach przeszło 64 400 chłopów, z powodu kleski we Flandrii 30 575 chłopów, podczas ciężkich bitw nad rzeką Aisne i Oise przeszło 85 000 chłopów, razem z ujętymi jencami w czasie między wielkimi operacjami przeszło 212 000 chłopów w samych tylko jencach.

W działałach straciła koalicja nad rzeką Somme przeszło 1300, we Flandrii przeszło 300, nad rzeką Aisne i Oise przeszło 1200, razem 2800 działa. W karabinach maszynowych straciła Anglia i Francja.

em nad rzeką Somme i we Flandrii 5000, nad rzeką Aisne przeszło 2000, nad rzeką Oise przeszło tysiąc karabinów maszynowych, razem przeszło 8000. W terytorium straciła koalicja nad rzeką Somme 450, we Flandrii 650, nad rzeką Aisne 2470, nad rzeką Oise 250 klm. kwadratowych, razem 6820 klm. kwadratowych. Terytorium to obejmuje najważniejsze połączenia strategiczne i nadzwyczajne urodzajne okolice. W przedstawieniu do tego wynosi zysk w terytorium koalicji w wielkich walkach lat ubiegłych nad rzeką Somme, pod Arras i w Flandrii tylko 501 klm. kwadratowych zupełnie zniszczonego, bezwartościowego obszaru.

Oprócz powyżej wymienionej zdobyczy straciła koalicja w czasie od 21 marca do 21 czerwca cały w budowany materiał w drucie, drzewie, żelazobetonie, przyrządach telefonicznych, kolejach polowych z pełnymi składnicami, obozami, barakami itp. na szerokości 270 klm. frontu zaatakowanego. Straty te same wynoszą miliardy. Nabycie tych mas materiału wymaga od nowa największego nateżenia przemysłu wojennego i żeglugi koalicji, przyczem szczególnie zaważa na szali, że olbrzymie straty w ludziach pociągnęły za sobą nowe powołania pod broń i ustawy rekrutacyjne, które uszczuplają w wysokim stopniu stan sił roboczych i coraz bardziej absorbują flotę koalicji transportami rezerw i materiałów.

Moyon.

„Allgemeine Korrespondenz” podaje: Sprawozdawca nasz z frontu zachodniego pisze: Noyon już nie istnieje. Było to śliczne miasteczko. Niemcy oszczędzali je starannie. Francuzi postanowili zniszczyć je do podstawa. Katedra padła wraz z zapadającą się tuż na głowę wieże wypalone i zniszczone do fundamentów; również i wewnątrz zbudowanego w stylu przejściowym kościoła, najpiękniejszego może przykładu połączenia ostrołuków gotyckich z półkulistami łukami romańskimi, uczyniły armaty francuskie szkody ogromne.

Ratusz w stylu późnego gotyku i barokowe jego przybudyki roztarzskane i spalone. Również miejsce urodzenia Kalwina, którego kolebkę było Noyon, nie zostało uszanowane. Dzielnica kościelna szczególnie zniszczona, jest literalnie kupa gruzów. W innych częściach miasta pozostało domów niewiele. Jaki był cel tego vandalizmu francuskiego? Miasto leżało o wiele kilometrów od linii bojowej, widoczne z panujących nad nim wzgórz, znajdujących się już w ręku nieprzyjaciela. Nieliczni ludzie, zmuszeni do pobytu w mieście, szukali i tak schronienia w piwnicach. Tak więc zniszczenie Noyon zostało dokonane przez Francuzów zupełnie bez potrzeby.

Z frontu włoskiego.

Korespondent „Berliner Tageblattu” donosi swemu pismu: Zajadłe zmaganie się na 150 kilometrowym froncie trwa już bez przerwy piąty dzień. Po gwałtownym ataku z niedzieli rzucił Diaz swe loine rezerwy na zagrożone punkty i chce austriacką ofensywę odparować jednym szybkim kontratakem. Nie czekając rozwinięcia się dalszych operacji, biegną na oślep Włosi już od trzech dni przeciwko płaskowzgórzu Asiago i górska grzbietowi Montello. W poniedziałek i wtorek angielskie i francuskie dywizje próbowały szczeć. Pod Montello wczoraj zastąpiły je pułki włoskie. Z tym samym skutkiem!

Diaz zdał się kopiować taktkę Focha i wysyła całe regimenty do szturmu, te zaś krwią się bez żadnego rezultatu, nie mogąc nigdzie przerwać linii austriackich. Włoskie ataki odpiera mordczy ogień karabinów maszynowych przedtem jeszcze, nim zdjąć one gdziekolwiek dotrąć do austriackich linii.

Z wielu objawów wynika, że nieprzyjacielskie kierownictwo wojskowe ciągle jeszcze nie wyzbyło się nadzieję, że kontraktami zatrzyma posuwając się Austriaków ku Treviso. To się jednak Włochom wcale nie udało, owszem sukcesy austriackie zostały jeszcze rozszerzone.

Bitwa na froncie włoskim, zdaje się, dopiero w najbliższych dniach dojdzie do momentu kulminacyjnego. Wtedy dopiero pokaże się, czy Włosi na dłuższym dystansie wytrzymają taktkę wszystkich ataków, którą ich siły rozkładają niszczą.

Specjalny sprawozdawca pisma „Nues Wiener Journal” pisze: Na południe od Montello przełamano linie włoskie pod Seville i dzięki dalszemu posuwaniu się wojsk austriacko-węgierskich, te ostatnie umocnili pośladkami większej części Montello. Podczas ataku na Montello wojska austriackie poniosły straty minimalne, ponieważ atak był dobrze przygotowany i przeprowadzony tak szybko i niespodzianie, że nieprzyjaciel nie miał czasu zebrać się do obrony. Cały pułk miał tylko 11 rannych i ani jednego poległego.

Kontratacja włoska po obydwu stronach kolej Oderzo-Treviso i San Dona di Piave-Mistro nie powiodły się, również usiłowania włoskie skierowane ku przedarciu się na wybrzeżu Adryatyckiem na zachód od Capo Sile, nie odniosły skutku, dzięki akcji wojsk generała-pułkownika Wurma. Oddziały przedniej tych wojsk wywalczyły sobie przejście przez kanał Fossetta w kierunku na Meolo.

Na południu od Asiago, oraz pomiędzy Brentą a Piave rozpoczęły kontrofensywy korpusy angielski i francuski. XIV angielski i XII francuski usiłowały odebrać stanowiska górske, zdobyte przez c. i k. od-

działów górskie. Ulikowanie ich okazały się końek dźremne. W zaciętych walkach wzeto do niewoli 11 000 Anglików i Francuzów, oraz zdobyto wiele karabinów maszynowych. Ponimo niepogody bitwa trwała się na froncie o 150 klm. długości.

„Corriere della Sera” donosi z frontu: Walka szaleje w dalszym ciągu z masywaną gwałtownością i ze zmieniem powodzeniem. Sytuacja jest groźna.

Włoscy korespondenci wojenni donoszą, iż używane przez Austriaków podczas ataku gazy trujące wywoływały nadzwyczajne skutki.

Francuzi stosują strategię zwłaszcza.

Z Lugano donoszą: W depesach z frontu ujawnia Barzini pewne drobne tajemnice strategii: Właściwie kierowniczym wojskowym nie pozostaje nic innego nad poświęcenie rezerw lub terenów. Pierwsze niesłosownie jest wobec przyszłej kontrofensy. Należy raczej szanować specjalnie ludzi, rezerw zaś używać z oszczędnością równą odwadze. Nie można poświęcić rezerw dla uparte obrony. Również niemożliwem jest nieograniczone poświęcenie terenu, którego już braknąć zaczyna. Chodzi więc o zyskanie na czasie, aż sprzymierzency będą mieli większość bezsporną i zapłacić za to trzeba możliwie niską cenę krwi i ziemi. Trzymanie się uparte linii obronnej, ścieniającej się przy każdym napadzie, nie pośąda absolutnie znaczenia. Koniecznym zaś jest, by nieprzyjaciel tracił więcej w ludziach, niż zyskuje na terenie. Barzini opowiada następnie, jak Niemcy, przez „wyrafinowane oszustwo”, pokrywając sobie helmy zielone, zawiadomili Courcelles jako Francuzi. Wogóle, kończy Barzini, Niemcy zwyciężają tylko wtedy, gdy użyć mogą przebiegłości lub niespodzianki.

Wojna podwodna.

(wib.) Berlin, 22 czerwca. (Urządowo.) W ciągu maja zniszczono ogółem 614 000 ton bruto reg. używanego przez nieprzyjaciół naszych tonuż handlowego. — Będący do ich rozporządzenia światowy tonaż handlowy zmniejszył się od początku wojny przez stosowanie środków wojennych o spółm. 17 milionów 730 tysięcy ton bruto reg. Z tego straciła angielska flota handlowa spółm. 10 828 000 ton.

Wedle dokonanych tymczasem dochodzeń przybyło w kwietniu do przystani nieprzyjacielskich kilkaście okrętów, przez stosowanie środków wojennych ciężko uszkodzonych, razem pojemności 58 000 ton bruto reg.; należy to doliczyć do strat nieprzyjacielskich, o których już swego czasu donosiśmy.

Szef sztabu admiralicy.

Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Główna kwartał, 24 czerwca. Wojna na zachodzie. Armia general-telfmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. Położenie jest bez zmiany. Nad Ankrą i Avrą trwała za dnia wzmożona akcja bojowa. Wieczorem ożywiła się także w innych odcinkach frontu bojowego. W nocy ożywiona akcja wywiadowcza.

Na wschód od Badonviller wiargnęły wojska szturmowe do amerykańskich i francuskich rowów, zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty i powróciły z 40 jeńcami.

Porucznik Udet odniósł swoje 31. i 32. nadporucznik Göhring swoje 20. i 21. zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generałny kwaternist

Ludendorff.

— Nowy zarząd Koła polskiego w Berlinie. Po złożeniu urzędów przez dotyczących zarząd parlamentarny Koła polskiego wybrany został: prezesem: Władysław Seyda, zastępcą prezesa: dr. Laszewski, sekretarzami: Korfanty i ks. Brandys, kwestorem: ks. prałat Kłos. Do komisji parlamentarnej wybrani zostali: Prezes Wł. Seyda, dr. Chłapowski, ks. Stychel, zastępcami pp. Trampczyński i Grabski.

— Z Koła polskiego w Wiedniu. Koło polskie wybrało w końcu ubiegłego tygodnia prezsem swoim demokrata dr. Tertla. Po dwudniowych rozprawach nad położeniem politycznym, Koło polskie pozwoliło jednogłośnie uchwałę, w której oświadczają, iż godzi się na uchwalenie potrzeb państwowych, lecz odmawia poparcia gabinetu dr. Seidlera. Wskutek tego podał się dr. Seidler z całym gabinetem do dymisji.

Konferencja biskupów polskich.

W Warszawie odbyła się w ubiegły czwartek pod przewodnictwem delegata papieskiego ks. Ratti konferencja biskupów metropolii warszawskiej nad sprawami kościelnymi, szkolnymi oraz społecznymi.

Do Oice św. wysłano telegram treści następującej:

— Biskupi prowincji warszawskiej, zgromadzeni na konferencji pod przewodnictwem wizytatora apostolskiego dla omówienia spraw kościelnych składają u stóp Waszej Światobliwości najserdeczniejsze podziękowanie za przesłanie do Polski wizytatora apostolskiego, który będzie Cie. Oice św. u nas zastępował, w Twem imieniu przemawiał i z-

nami wspólnie pracował. Ten nowy dowód Twojej Ojca św. zyczliwości i laskawości dla naszego narodu, który już tyle lat od samego rozbioru nie widział u siebie przedstawiciela Stolicy św., wzmacni i utrzymie te więzy, jakie zo z nia łączą. Najpokorniej błagamy, aby Wasza Światobliwość zechciała od nas przyciąć uczucia najgłębszej czci i synowskiego oddania i zarazem udzielić apostolskiego błogosławieństwa dla naszych narodów.

Zboże niemieckie dla Austry.

Pisma niemieckie donoszą, iż ze względu na trudności żywiołowe wysłano do Astry do niemieckich zapasów wojskowych 5000 ton zboża na chleb pod warunkiem, że zostaną one najpóźniej do 15 lipca zwrocone. — Donesienie to stoi poniekąd w sprzeczności z niedawnym oświadczenie urzędu żywiołowego przez biuro Wolff'a, iż niesięci dla Astry nie ma zbytniego zboża. Urząd żywiołowy miał widocznie własne zapasy na myśl, a o możliwości dostawy z zapasów wojskowych nie wiedział.

Nowy kredyt miliardowy.

»Berl. Tagebl.« dowiaduje się, iż parlamentowi przedłożony zostanie jeszcze przed wakacjami latowem, które się rozpoczyna prawdopodobnie 12-go lipca, nowy kredyt wojskowy. Ostatni kredyt uchwalony w połowie marca, wynosił 15 miliardów, a jeżeli nowy kredyt wynosić będzie również tyle, naftę czas wojenną daje wojskom Rzeszy niemieckiej dosięgnie 130 miliardów. Z tego utworzono do końca wojny dług wojskowy Rzeszy niemieckiej.

Ustępstwo dr. Seidlera.

Biuro Wolff'a donosi z Wiednia, iż na posiedzeniu niedzielnym postanowili gabinet dr. Seidlera podać się do dymisji. Ceszar Karol zastrzegł sobie ostateczną decyzję, a tymczasowo powierzył dr. Seidlerowi dalsze prowadzenie spraw. Przypuszcza się, iż dr. Seidler pozostanie na czele nowego gabinetu, a parlament austriacki zostanie niebawem rozwiązany.

Zaburzenia w Budapeszcie.

W końcu ubiegłego tygodnia wybuchły w państwie kolejowej fabryce maszyn w Budapeszcie, na Węgrzech, zaburzenia robotnicze na te zarobkowym. Robotnicy, wszczęci pod administrację wojskową, domagali się podwyższenia zarobku z 90 hal. na 160 hal. za godzinę. Gdy administracja wojskowa pozytywnie przyznała, były streiki na porządku dziennym. Dnia 10. czerwca było znów zbiegówisko, sprowadzone z bandarów obrzucony kawałami żelaza, a gdy z wałków padły dwa strażacy, takaż dowodzący major Zejanka do tłumu strzelac. Zandarmi zrobili użytek z broni, 4 robotników zostało zabitych, 19 rannych. Biura kancelary zostały zburzone. Zaburzenia były w sobote przedmiotem rozpraw w sejmie węgierskim. — Prezydent ministrów Weckerl oświadczył, iż zarządzono będzie śledztwo, czy użycie broni było uzasadnione i że streik się rozszerza. Skoro strejkujący powrócią do pracy, słusze ich żądania zostaną spełnione.

Hotel pokój w Hadze.

»Hotel des Indes« w Hadze zakupiony został przez rząd holenderski. Początkowo sądzono, że rząd użyje go na różne urzędy, teraz jednak okaże się, ku ogólnemu zdziwieniu, że przeznaczono go na inne cele.

Słychać, że na wypadek ewentualnej konferencji pokojowej hotel ma służyć na pomieszczenie dyplomatów państw rokujących.

Nowe kredyty angielskie.

Izba gmin przyjęła jednogłośnie nowy kredyt na 500 milionów funtów szterlingów. Bonar Law, przedkładając Izbie projekt nowego kredytu przyznał, że dnia 7 marca uchwalono kredyt 600-milionowy, z którego do 8. czerwca wydano 482 miliony.

Sprawa pokój w parlamencie angielskim.

Biuro Reutera donosi, że podczas drugiego czytania projektu ustawy o skonsolidowaniu dlu państwowego stawił poseł pacyfistyczny Morrell wniosek, w którym domaga się, aby rząd angielski skorzystał z każdej okazji nadarzającej się do rozwiązania zagadnień wojennych na drodze dyplomatycznej. — A dalej pragnie wnioskodawca, aby tajne układy z aliantami zostały poddane rewizji, ponieważ nie dają się pogodzić z celami, dla których Anglia rozpoczęła wojnę i stanowiła przeszkodę dla zawarcia demokratycznego pokoju.

Izba odrzuciła wniosek Morrella nie głosując wcale nad nim.

Anglia państwem związku?

Paryski »Temps« dowiaduje się z Londynu, iż planowana jest zmiana dotycząca ustroju państwowego w Anglii, która zostanie wewnętrznie przemieniona w państwo związku. Według nat-

nowych projektów Irlandii otrzymały w ręce związkowej te same co i Anglia sama prawa polityczne. Na tej podstawie spodawała się w Londynie, iż mogłaby dojść naruszenie do skutku ugody angielsko-irlandzkiej, aby w Irlandyi przewrócić dalszy udział odraza obowiązkowa służba wojskowa. A więc o te ostatnia Anglikom głównie się rozchodzi. Nie wiadomo jednak dotąd, co na to powiedzą Irlandcy.

Sprawa irlandzka.

W parlamencie angielskim oświadczył lord Curzon, iż urzęczyste samorządu w Irlandyi i wprowadzenie tam powszechnej służby wojskowej stało się tam narażenie niemożliwe. Oświadczenie to wywołało wśród posłów duże wrażenie.

Z bliska i z daleka.

— Dzieci po żołnierzach poległych otrzymują zapomag wojskowe. Minister spraw wewnętrznych donosi w okólniku do podwładnych sobie urzędów, iż kierownictwo Rzeszy zgodziło się na to, aby dzieciom po poległych żołnierzach, które z powodu śmierci ojca pobierały wojskową rentę dla sterów, na wypadek ponownego zatrąpienia matki i powołania na wełe ojczyma, oczym przed powołaniem do wojska swych pasierbów z własnymi środkami utrzymywały. — Ze takim ponownie zamierzonym dawniej wdom po poległych żołnierzach na wypadek zaciagnięcia drugiego męża bez wszystkiego przysługuje wsparcie rodzinne, rozumie się samo przez siec, ponieważ z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa tracą one rentę wdom po zmarłym dawniej mężu. Nawet w wypadkach, w których z powodu ponownego małżeństwa wdom renta po dawniej mężu została skapitalizowana, płacić należy w razie zaciagnięcia drugiego męża wsparcia rodzinne, jeżeli zachodzi potrzeba bez względu na to, czy żona wypłacony jej kapitał jeszcze posiada lub nie. Zadna miara nie może leż zniechęcić, aby wprzód zużyć miała postanowiony kapitał.

— Koncesjonowanie handlu koniną. Mocą rozporządzenia Urzędu Żywnościowego od 1 stycznia 1918 r. zaprowadza się koncesję na zakup koni rzeźnych, na rzeźnictwo koniskie i na handel koniną. Poszczególne państwa związkowe mają zająć się szczególnym opracowaniem przepisów np. zaprowidzeniem cen maksymalnych. Aby indności uboższej zapewnić podział równomierny zaleca się także zaprowadzenie listy klientów na koninę.

— Obowiązek służby wojskowej dla powracających do kraju. Powracających z niewoli rosyjskiej szeregowców można ponownie i bez ograniczeń używać do służby wojskowej. Byłyby to zazwyczaj zasadą powszechnego obowiązku wojskowego, gdyby tych członków wojska traktowały się po upływie ich urlopu inaczej, jak reszcie zobowiązanych do służby wojskowej, z pośród których wielu pocztokrotrem odniemieniu ram wysyłano do służby frontowej. O ile dla szczególnych przyczyn, np. z powodu starszego wieku albo ze względów rodzinnych odstąpić należy od zużywania danej jednostki na frontie, wtedy istniejące przepisy algowe zastosowuje się również na korzyść powracających z niewoli rosyjskiej.

— Robotnicy za lichwiarskim handlem żywnością? W przeszłym numerze naszej gazety pisaliśmy, że organ pracodawców »Katt. Zig.« ogołosił, iż robotnicy domagają się pokatnego handlu, atoli urząd żywnościowy w Berlinie odrzucił to żądanie robotników. Te sama wiadomość podaje »Oberschl. Kurier« ur. 141. I »Kurier« nie podaje żadnych nazwisk robotników lub organizacji robotniczych, które to rzekomo wystąpiły w obronie lichwy żywnościowej. Robotnik należy do tych, którzy jak najstrzej zwalcują drożynę lichwiarską, wzmagającą się przez tajny handel. Nie dzialmy się! Katolickie, która jako organ pracodawców, musi być niezadowolona z tego iż różnych lichwiarzy, jak Tichauera, Perla i. i. dostawców hut i kopalni zasądzone na wysokie kary, że pośrednio chciałyby obecne praktyki dyrektorom hut i kopalni dać przez to, że powiązały. Iż robotnicy żądają swobody dla handlu pokatnego. Działy się trzeba! I »Oberschl. Kurier«, który jak sam o sobie głosi, jest »organem robotniczym« powtarza oszczędzanie podania dowodów, którzy to robotnicy domagają się wolności dla lichwy żywnościowej.

— Rekwizycja dzwonów na Śląsku. Według doniesienia »Schles. Wirtschaftsnachr.« władze odbracają beda ponownie dzwony kościelne, które pozostały przy pierwszej rekwizycji. Dzwony mając wartość artystyczną, wolne będą od konfiskaty.

— Nadzór nad przesyłką zboża i innych ziemopłodów. Od 20 czerwca obowiązuje przepis, że przy wysyłce (wagonowej albo drobniczej) zboża i innych ziemopłodów kolej żelazna niech odpis frachutowego albo adres paczki kolejowej odesłać do swojego Poczty, dla godzinna zboża (frach-

tu) ustalonego. Abiszczek (frachtorum). W czasie rozporządzenia sekretarza stanu w wojennym urzędzie spraw wewnętrznych z 16 kwietnia br. winien wysyłać kolej żelazna zboże albo inne ziemopłody na liscie frachtowym albo innym adnotacją oświadczenie, czym wywala zboże strażkowe, produkty ze zboża, produkty strażkowych albo zboże do siewu. Za nieuchanie takiej deklaracji jest karygodne.

— O pesku. Czas nastaje teraz owocu. Acer drogi i nie wiele go widać już dzieci i niestety też starszych, którzy zajadają go, pesku wypluwają na chodnik, narzuając przechnodniom na możliwość pośliznięcia się i złamania nogi, reki lub innego obrażenia ciała.

W imię tedy względu na bliźniak, a i czystości na ulicach przypominamy, że pesek nie należy rozpluwać po chodnikach i ulicach, ale wyrzucać na śmieci, a raczej — jak to pragną władze — zachować i oddać, bo zdadza się do wytwarzania tłuszczy.

— Nie wolno okłamywać prasy. Pewien osobnik który z rozmylem podał do gazety nieprawdziwą wiadomość a potem jeszcze przechylał się z tego, skazany został przez sąd na dwa miesiące więzienia.

— Choroby skórne od plenideł papierowych. Hamburski lekarz dr. Kister udowodnił, że na plenidełach papierowych tworzą się kultury bakterii, wywołujących liszaj. Przy 30 papierach 26 zawierało powyższe bakterie. Pozatem znalazły się bakterie wywołujące ropienie się podskórne, furunkuly itd. Donosi o tem »Münch. Medizinische Wochenschrift».

— Racibórz. (Potwierdzenie wyboru). Burmistrz Westram został przez radę miejską ponownie obrany burmistrzem na dalsze 12 lat. Ministerstwo wybór jego zatwierdziło.

— Racibórz. Nadrówem tutejszym pewna gospodny zbrobla dobry interes. Sprzedaje bowiem prosto 6 tygodniowe za 180 marek. Proszę także zradko kiedy przekracza wagę 10 funtów, a zatem furtka żwiel wagi, prosto kosztował przeszło 18 marek. Niedawno temu w Opolu sprzedali gospodarze 6 tygodniowe prosto po 150 marek.

— Lwów. (Urodziny i śmiertelność). Na ostatnim posiedzeniu sekretarza sanitarnego tymczasowej Rady miejskiej składał sprawozdanie fizyk miejski, dr. Legeżyński, przedkładając interesującą statystykę urodzin i śmiertelności we Lwowie w latach od 1912-1917. Referent stwierdził, że liczba urodzin w latach powyższych zmniejsza się gwałtownie przy równoczesnym wzroście śmiertelności. Przyczyny zmian szukając należy nie w chorobach zakaźnych i epidemiach, lecz w gruźlicy. Choroba ta po prostu dziesiątkuje ludność wskutek zlego odżywiania się i wycieńczenia.

Jak żyć należy podczas wojny?

W takiach ciężkich chwilach, jakie przeżywamy obecnie, więcej niż kiedykolwiek ważne jest w swojej sprawie higiena. Pomimo panowania polityki, jedno przyjmowanej ucho rzędu powieściowej nauce i słuchanej pismie jej wiedzy. Pamiętaj bowiem należy, że w czasach tak niezwykłych jak dzisiaj, kiedy jesteśmy zupełnie wytrąceni z równowagi, każde najmniejsze nadużycie, każde wybroczenie przeciwko niezłożonym prawom przyrody mili się na naszym zdrowiu, a nawet i życiu. Innego w naszym społeczeństwie taką masą szkodliwych przesądów, wprost zabronionych tyczących się zdrowia. I tak np. nawet inteligentne zarządy społeczeństwa sądzą, że tak obecnie gromile się gruźlica powstaje jedynie przez zazbieżność, gdy tymczasem jest ona choroba zakaźna, do której niechodzi wszysko, co wyczerpuje i osabia nasz ustroj. Zarówno więc niedostateczne odżywanie, jak i wyczerpanie pracy nienaturalnymi w ustach podtopującą w wysokim stopniu odporność układu nervowego i działalność serca.

Zaczynamy od najbardziej kwestii obecnie, od sprawy odżywiania. Profesor wiedeński dr. Pirquet w swoim najnowszym dziele »System der Ernährung«, które zwróciło uwagę świata naukowego, podkreśla tak ważny fakt, że i obecnie jeszcze przenciążanie znaczenie bieżące dla odżywiania naszego ustroju. Większość sadzi, że aby się normalnie odżywiać, należy spżywać mnóstwo ilości mięsa. Tak głosila przeszła już dzisiejsza teoria uczonych monachijskich prof. Pettenkofera i Volla, która wymagała dziennie średnio pracujących ludzi 120 gramów białka. Najnowsze badania i obserwacje wykazały jednak niezbędne, iż lepiej może pozostać w równowadze, nie mniej tracąc ze swojej sprawności i przy mniejszych ilościach mięsa np. 50 gramach dziennie. Nastoje w mieście znajdują się tak zwane »ciąża wyciągowe« (kreatyna, kreatynina, hypoxantyna), które wywierają tak niepozorne, zwietrzczące w czasach dzisiejszych, działanie drapieżnego układu nerwowego. Mimo jest więc nie tylko pożerać, ale i mywka jednocześnie, podniecając samą siłę wewnętrzną. Zdjęcie nie leży przy nad-

zobowiązaniu, iż to samo jest skuteczne dla naszych ludzi, iż to, iż do tych wiec pozałowów, jadą do źródeł jak koniernego dla naszego ustroju ludzkiego, uciekając się malezy, aby nimi zaspakiać tak drogie mimo.

Brak jest również tam niezbędnego dla naszego ustroju tłuszczy, który jest źródłem ciepła. Professor von Pirquet zwraca uwagę na ważny bardzo w dzisiejszych czasach fakt, że brak tłuszczy zaspakiać może wedlowany, jak np. cukier, który są źródłem energii, silu mleczowej i zapobiegając skutecznie tak poważnemu obecnie uczuciowi zmęczenia i wyczerpania. Kawę wiec i herbatę, które nie przedstawiają zresztą żadnej wartości odżywczej, należy mocno dodzić i dolewać do nich mleka. Narzeka dzisiaj pożeranie na utratę wagi ciała, wynosząc często nawet 30 i 40 funtów, w małych miastach i na wsi ludzie daleko mniej obiecują trące na wadze. Należy mieć na względzie, iż przyczyna się do tego w znacznym stopniu, nieliczne niedostateczne odżywanie, ale także i znaczne podrażnienie nerwowe, wywołane przez stan trwającej niepewności, oczekiwania, które jest jednym z najnieprzyjemniejszych stanów naszej duszy. Nerwy nasze pożera, wyprowadza z równowagi, głod nowości, a to wywołuje znaczne podrażnienie nerwowe, którego wynikiem jest wzmożona przemiana materii i utrata wagi ciała. Wiele osób starzy się na bezsenność i na puls przyspieszony. Obawy hypochondryczne że dojdzie do cieczka choroby, jeszcze więcej wpływają na utratę wagi ciała. W takiach rzekach należy zaciągnąć spokój, unikać nadmiernego ruchu, aby nie powiększać i tak już wzmożonej przemiany materii i dugo bardzo sybić, po 10-12 godzin dziennie, aby wzmożnić i nospokoić godzący układ nerwowy. Osoby pracujące umysłowo powinny na godzinie przed udaniem się na spoczynek zaprzestać wszelkiej pracy umysłowej, aby sen był spokojny i głęboki, leczający rzeczywiście nerwy. Osoby wcale i traczące dużo na wadze, powinny jadać mało, ale często. Konieczna jest rzeczka dobrze przeszukać pokarmy, aby ich jak najwięcej wychodziło na pozytek naszemu ustrojowi. Wielka wszczepiałność w każdym kierunku jest w dzisiejszych czasach szczególnie konieczna. Szkołodwór jest zwłaszcza nadużywanie środków podniecających, mocnej kawy, herbaty, jak i tytoniu, który nieliczko wywiera działań szkodliwych na serce i układ krwionosny, ale zmniejsza apetyt i przyczynia się do chudnięcia, do utraty wagi ciała. Na tryb życia młodzieży, która obecnie schodzi na manowce, pragnie używać życia za jakakolwiek cenę, bacząc uwagę zwracać wypada. Ze środków leczniczych pozytywnymi są arszenik, brom i strychin. Wyjazd na dobrą wieś dopełnia całosci przepisów higienicznych.

Dr. med. Władysław Chodecki.

KAZDEGO CZASU
można sobie zamówić „NOWINY RACIBORSKIE“
na pocztę lub u pośrednika.

Wesoły kącik.

NIE MASZ, JAK DZIURAWE BUTY!

Co za wielka to wygoda;
Gdy się ma dziurawe buty —
Przekonywa niepogoda
Chłapanina i deszcz luty.
Bo chociaż ci gdzieś na świecie
Wody w buty się naleje,
To ta samadziura przecie.
Woda zaraz się wyleje.
A gdy nema dziury żadnej —
Woda w butie pozostanie
I napewno katar ładny
Czeka cię, zamożny panie!
Wieć czy stary, czy to młody,
Nie bądź dziura w butie struty
Bo dla zdrowia i wygody
Nie masz jak dziurawe buty!

Redaktor odpowiedzialny: Józef Paluszki
w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich«
w Raciborzu. — Drukkiem Akatolikac, sp. wydawn.
z ogran. w Bytomiu.

Zdrowie jest
największym skarbem.
Polecam waskie
trzykrotny pożeranie
do leczenia chorób.

Dla robotników nas polecam
wszakowe leki, pomocne
w gospodarstwie dla bicia
kon. krow. świńit.,
grzyb. men. własne labo-
ratorium.

O laskowe poparcie proszę
drogerię ORŁA — Racibórz,
Wielkie Przedmieście 31.
Telefon 262.

Bernard Piłsuk,